

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sroda, dnia 13 grudnia 1911 roku.

Redakcja i administracja "Nowego Kurjera Łódzkiego" mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej 37.
 Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.
 Administracja otwarta od 8 rano do 8 wiecz.
 Adres telegraficzny "Łódź Kurjer".
 Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorariów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.
 Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.
 Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.
 Zmiana adresu 20 kop. TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczaj. 10 kop. Drobne ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: 1 str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwyczaj. po 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Agencje: w Łodzi Biuro ogłoszeń "Promień", Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa nr. 23; w Zgierzu: Al. Bielas, Poczek. Tram. Nowy Rynek
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metzli i S-ka.

Teatr Popularny. **Dziś, wiecz. Koniec Mesjasza.** **Jutro, wiecz. Bolesław Śmiały.**

DOSTAĆ MOŻNA WSZĘDZIE.

KALODONT

Niezbędny
Krem i Elikwir do Zębów

zbadany przez urzędy lekarskie.

(Wiedeń 8 czerwca 1887 r. i Paryż 3 Kwietnia 1890)

Przy użyciu zęby pozostają czyste, białe i zdrowe.




NAJSKUTECZNIEJSZY ŚRODEK
 usuwa
 pęgi, pryszczki, opaleniznę,
 wagner, czerwonosć twarzy
 i wszelkie plamy

Pasta do twarzy
 wynalazku aptekarza
Jana Niwińskiego.

Dla uniknięcia naśladowictwa, każde pudełko
 zaopatrzone jest w plombę, na której znaj-
 duje się Nr 204 i nazwisko wynalazcy
Jan Niwiński.
 Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych
 i perfumeriach.

Brak pracy.

Znajdujemy się obecnie w okresie
 przełomu ekonomicznego dla naszego
 przemysłu; szczególnie zaś tu u nas, w
 Łodzi.

Ogólna stagnacja, głód w kilkun-
 stu guberniach w Cesarstwie, powikłania
 polityczne na dalekim i bliskim Wschodzie —
 wszystko to są czynniki, które
 musiały ujemnie odbić się na wewnętr-
 znym handlu w państwie, czego natural-
 nym wynikiem szereg olbrzymich ban-
 kructw, które notuje codziennie prasa.

Tego rodzaju stan rzeczy dotkliwie
 uczuć się daje na łódzkim rynku prze-
 mysłowym. Fabryki zmniejszają pro-
 dukcję, a wraz z nią ilość robotników i
 dni roboczych.

Z każdym dniem olbrzymieje
 tłum przymierającego głodem proletar-
 jatu.

Stwierdzonym również jest fakt, że
 równorzędnie z kryzysem przemysłowym
 zwiększa się ilość pożarów, w
 zgliczają zamieniających dziesiątki fa-
 bryk, następstwem czego znów zagra-
 żający objaw — pozostawienia na bru-
 ku, na pastwę losu, setek i tysięcy ro-
 botników.

Zastępy bezrobotnych zwiększają
 jeszcze stale napływ rąk roboczych ze
 wsi, dążących do miast w nadziei szyb-
 kiego zdobycia zarobku.

I oto stajemy oko w oko z po-
 waznym niebezpieczeństwem społecznym,
 z zagadnieniem niezwykle doniosłego
 znaczenia, wobec którego jesteśmy bez-
 radni.

Całą duszą współczujemy nieszczę-
 śliwym, niestety wszakże współczucie
 nie zastąpi chleba dla żołądków zgłod-
 niałych.

Zima i drożyzna dopełniają potęż-
 niejącej z dniem każdym klęski.

W innych krajach na zachodzie daw-
 no już podjęto środki, mające na celu
 zaradzenie brakowi pracy.

Istnieją tam i niespożyte usługi od-
 dają robotnikom doskonałe organizacje
 robotnicze zawodowe, oraz robotnicze
 biura wyszukiwania pracy, których wzor-
 em szczególnie jest Nowa Zelandja.

Prawodawstwa europejskie starają
 się wszelkimi sposobami zmniejszyć
 klęskę braku pracy i współdziałają
 usiłowaniami organizacji robotniczych.

Zarządy miejskie obmyślają środki
 zaradcze, które jakkolwiek nie mogą w
 zupełności zaspokoić potrzeb bezro-
 botnej ludności, wszakże zmniejszają
 istniejące zło.

Inaczej niestety pałają ta kwestja —
 widmo głodu z powodu braku pracy —
 przedstawia się u nas.

Prawodawstwo na tem polu zbyt
 mało jeszcze działo. Związki zawo-
 dowe prowadzą rachityczny żywot. Ka-
 sy ich są puste — nie może więc być
 mowy o rozdawnictwie zapomóg dla
 bezrobotnych.

Pośrednictwo w wyszukiwaniu pra-
 cy ze strony związków w obecnych wa-
 runkach jest u nas zupełnie bezowocne,
 raz wskutek olbrzymiej rzeszy pozosta-
 jących bez pracy, powtóre zaś z powo-

du braku zaufania do istniejących zwią-
 ków ze strony kierowników i właścicieli
 naszych zakładów przemysłowych.

Zaprzeczyc wszak temu nie może-
 my, że na organizacje zawodowe fabry-
 kanci nasi w większości wypadków pa-
 trzą niechętnym okiem.

Brak samorządu miejskiego roz-
 strzyga kwestję pomocy dla bezrobo-
 tnych w duchu niekorzystnym dla tych
 ostatnich. Zarządy miejskie ani chcą,
 ani mogą przyjść z pomocą wygłodzo-
 nej rzeszy proletariatu.

Cóż nam tedy pozostaje?
 Tylko prywatna inicjatywa społeczna.
 Jak u nas w Łodzi — nie wiele na
 tem polu działaliśmy.

Istnieje biuro pośrednictwa pracy,
 które zaledwie część zgłoszeń zaspokoić
 może. Seisłyż danych o dotychczasowej
 działalności biura nie posiadamy,
 a pożądanem by było, aby owo biuro
 przynajmniej raz na miesiąc informowa-
 ło ogół za pośrednictwem prasy o
 swej działalności.

Sądźmy nawet, że wpłynęło by to
 na rozwój pożytecznej instytucji, o któ-
 rej istnieniu przypomniano by społe-
 czeństwu.

Żydowskie Towarzystwo dobroczyn-
 ności podjęło akcję pomocy dla bezro-
 botnych swych współwyznawców i u-
 tworzyło w tym celu specjalny komi-
 tet, pozatem zaś wydaje codziennie bez-
 płatnie obiady.

Jeśli już nie stać nas na coświecej
 w celu zaradzenia wzrastającej nędzy,
 może poszlibyśmy w ślady żydowskiego
 Towarzystwa dobroczynności i również
 utworzyli komitet pomocy dla pozba-
 wionych pracy.

Przy silnie rozwiniętej agitacji, przy
 współdziałaniu całego społeczeństwa
 bodaj najdrobniejszymi ofiarami, przy
 zawoływaniu prasy, która jednocześnie
 głaszałaby listy ofiarodawców, sądzi-
 my, że nikt nie odmówiłby swej po-
 mocy i zasiłku w miarę możliwości dla
 komitetu pomocy dla bezrobotnych,
 chociażby tylko z obawy, aby o jego
 odmowie nie pisano.

Tą drogą można by zebrać poważ-
 ne fundusze, trzeba tylko szybkiej ini-
 cjatywy i energicznej pracy.

Namyslać się niema czasu.
 Straszny gość — głód zawitał już
 nie do jednej izby robotniczej!

**Czas odnowić
 prenumeratę!**

Dzisiejszy numer składa się
 z 8-miu kolumn.

Kalendarzyk.

Sroda, d. 13 grudnia 1911 r.
 Dziś: Łucji P.
 Jutro: Dyoskora.

Do utworzenia komitetu, o którym wspominamy, trzeba przystąpić natychmiast i niech on obmyśli akcję ratunkową i stworzy szczegółowy program planowej działalności.

Niech powoła dziesiątki i setki osób do pomocy, byle szybko, nie tracąc ani dnia jednego.

Sądźmy, że inicjatywę w tej sprawie mogło by dać chrześcijańskie Towarzystwo dobroczynności zwoławszy w tych dniach jaknajliczniejsze zebranie współobywateli, którzy by wyłonili z pomiędzy siebie odpowiedni, a energiczny komitet.

Zwlekać nie można: każda chwila zwiększa groźbę położenia.

J. Garlikowski.

Chomiakow o Chełmszczyźnie.

—o—

Były prezes Dumy państwowej, Chomiakow, powiedział do korespondenta „Kurjera Porannego” w sprawie projektu wyłączenia Chełmszczyzny, co następuje:

— Jestem usposobiony dla projektu wyodrębnienia Chełmszczyzny zupełnie ujemnie i nie widzę w nim ani korzyści, ani znaczenia dla ludności rosyjskiej.

Rosjanie w celu krzewienia swej kultury nie potrzebują stójkowego.

Wysłuchałem uważnie mowy biskupa Eulogiusza. Głównym powodem projektu ma być podniesienie ducha wśród prawosławnych. Nie rozumiem dlaczego projekt ma podnieść tego ducha. Z doświadczenia wiadomo, że ta strona, której okazywana jest pomoc w walce religijnej, przegrywa; przeciwnie zaś strona, która podlega prześladowaniu płaczana jest aureolą.

Tak było ze staroobrzędowcami, tak z rozskolnikami.

Bynajmniej dziwić się nie można temu, że na Chełmszczyźnie 150,000 ludzi powróciło do katolicyzmu, gdyż byli to właśnie ci, których siłą wciągnięto do prawosławia.

Poco nowe prawo? Chciecie budować cerkiew i zakładać szkoły rosyjskie? Przecież dlatego wystarczy jeden!

Tego, o czym projekt nie mówi, tj. aby pozbawić księży prawa do odprawiania nabożeństw w kościołach, a ludności prawa do uczenia się w języku polskim — nowa ustawa działać nie zdoła.

Pozostaje tylko jedno: podniesienie

ducha! No, a jeśli to doprowadzi do podniesienia ducha u drugiej strony? Wynik wówczas będzie nieoczekiwany!

Mówił z trybuny Bobrinski, że przychodzili doń przedstawiciele gminy i skarżyli się, że ich gminy nie włączono do gubernji chełmskiej. Dlaczegoż — pytam dlaczego — nie przyłączyli?

Wogóle obraz oryginalny: Dymsha mówi, że posiada 60,000 prośb przeciwko wyodrębnieniu, Eulogiusz powiada, że ma tyleż prośb za wyodrębnieniem!

Rzecz jasna, iż ludność podzieliła się na dwie połowy. Na Chełmszczyźnie rozgrywa się tragedia religijna. Lecz czyż przekrój geograficzny jest lekarstwem? Czyż potrzeba brząkać orężem, machać sztandarami? Nie, nie wierzymy ani w pożytek, ani w konieczność projektu!

Mniemam, że przyjęcie go bardzo jest niepewne, wątpię nawet, czy uchwalone zostanie przejście do czytania według artykułów.

Do każdego artykułu będą wnoszone poprawki i w rezultacie otrzymana zostanie kombinacja dla prawicy nie do przyjęcia. I prawica będzie głosowała przeciwko, a wtedy projekt może przepaść.

Przypuśćmy, że przejdzie z poprawkami centrum i opozycji. To i cóż? Wyniki takie malusieńkie: nowa gubernja i jeszcze jeden gubernator!

Wśród zakordonowego słowianstwa stosunek do projektu jest niesympatyczny a sądzę to z listu Kramarza i całego szeregu innych zjawisk.

Mowa posła Harusewicza,

wyłoszona wśród rozpraw nad projektem wyłączenia Chełmszczyzny.

Sądzę, że brzydota wyrażeni zazwyczaj ukrywa mnóstwo motywów — oświadczają Harusewicz. Nie poniżę się do polemiki w tym sensie...

Harusewicz mówi szczegółowo o działalności duchowieństwa prawosławnego na Chełmszczyźnie, powołując się na organy eparchialne „Chołmskaja Cerkownaja Zizn” i Bratskaja Biesiada”. W tych organach — mówi Harusewicz — w walce z herezją katolicką autorzy artykułów przechodzą granice przyzwoitości i szacunku dla własnej powagi i powagi drukowanego słowa. Jest dla mnie rzeczą ważną wyprowadzić na świat Boży ten posepny obraz średniowiecza.

Oto nagłówki niektórych artykułów: „Czy katolicyzm jest chrześcijaństwem,

czy pogaństwem”. „Czy katolik ma duszę?” i autor odpowiada: „wątpliwie”. Nawet biskup Eulogiusz w jednym ze swoich kazań, wydrukowanym w piśmie „Chołmskaja Cerkownaja Zizn” nazwał religję naszą „okrutnem naigraniem się nad „prawdą”.

Jesito nie wszystkol! W organach owych kościoł nazywany jest synagoga szatana, „tam jest piekło, wieczna zguba”. Księża nazywani są „nadwornymi komejdantami djabła”, „piugawymi katami”, biskupi „dwunożnymi zwierzętami”, „zwiadunami ancykrysta”. Głowa kościoła — papież „syn szatana”, „handlarz dobremi uczynkami”. Wszystko to drukowane jest bezkarnie!

Działaczom chełmskim wszystko jest dozwolone, nawet pochwała w prasie teroru. Aby obraz chełmski był pełny, przytoczę tu wyjątek z pisma „Narodnyj Chołmskij Listok”: „Październikowcy — napisano tam — stanowią większość Dumy, otwarcie oświadczają, że głównym ich celem jest utwierdzenie konstytucji, ograniczenie praw Monarchy przez tę zgraję, która dostanie się do parlamentarnej gardłowałni. Zbrodniarze październikowcy, którzy powinni uleść każni, siedzą w Dumie i rozważają prawa...”

Oto w jakich rękach — mówi Harusewicz znajduje się rozporządzenie losiem setek tysięcy ludności wszystkich wyznań i wszystkich narodowości! Oto czego nauczają prawosławnych ci, którzy krzyczą o umęczonej i znękaniej Chełmszczyźnie! Kto żąda wciąż pieniędzy od skarbu? Dla kogo dziś jest za mało przez nikogo nieskrepowanej władzy? Tak jest traktowana chełmska prasa konfesyjna! Natomiast organ polski jest karany za najmniejsze notatki o biskupie Eulogiuszu.

Język polski i oświata uprawiana przez polaków podlegają surowemu prześladowaniu. Język polski wypędzany jest nawet z takich instytucji, jak kasy oszczędnościowe, towarzystwa dobroczynności. Bank włościański ma zakazane wydawanie pożyczek chłopom katolikom. Sprawa szkolna, znajduje się w rękach największych wrogów naszej narodowości i wiary, nawet religja katolicka w szkołach początkowych nie jest wykładana.

Ideowy politycznie cios — kończy Harusewicz — polegający na pogwałceniu terytorjalnej całości granic Królestwa Polskiego, jest jednym z najsilniejszych ciosów, zadanych narodowości. Dzieje nie znają podobnego zaboru, wówczas gdy ludność zachowuje się spokojnie. Takich ciosów nie zapomnia się nigdy! Takie ciosy prowadzą do nieszczęsnych następstw. Prawda, że wotum panów przejdzie do historii, ale

nie mniejsza jest prawda, że historia po tem wotum nie zamknie się, jak wieko trumny. Bieg dziejów nie będzie wstrzymany i nadejdą musowe, nieuniknione następstwa historycznego aktu!

Mowa posła Tomżyńskiego, d-ra Harusewicza, który przytoczył mnóstwo cytat z wydawnictw chełmskich, naigrających się z katolicyzmem, była spokojna, rzeczowa, słuchano jej uważnie.

Odezwa.

W Dumie państwowej rozdano odezwę następującą:

„Szczególnie szanowni Panowie! Wkrótce w Dumie państwowej rozważany będzie projekt samorządu miejskiego w gub. kraju Nadwiślańskiego.

Według tego projektu, mieszkańcy kraju Nadwiślańskiego dzielą się przy wyborach na członków samorządu miejskiego na trzy kurje: rosyjską, polską i żydowską.

Znając nienawisć, jaką żywią w tym kraju polacy do ludności rosyjskiej, która posiada zresztą znaczną mniejszość, nie potrzeba być prorokiem, aby przeprowadzić następstwa, do których logicznie doprowadzić musi ten podział na kurje.

Wszak dla nikogo nie jest tajemnicą, ani nowiną, że polacy bynajmniej nie pogodzili się ze swym położeniem i ukrytem ich marzeniem jest odbudowanie Polski niepodległej, a przynajmniej, jej zupełna autonomia.

Wyłączenie polaków w kurje odrębną niewątpliwie da im rolę przewodnią w samorządach miejskich.

Otóż to właśnie przewodnictwo polaków, zdaniem osób, znających dobrze kraj Nadwiślański, nie będzie zgodne nie tylko z interesami ludności rosyjskiej, lecz i z widokami rządu.

Gdyż, uzyskawszy stanowisko przewodnie w samorządach miejskich, polacy mogą doprowadzić swój brak miłości (mówiąc łagodnie) do rosjan w praktyce do takich granic, że rosjanom wypadnie uciekać.

Zważmy teraz, jaką przeciwnotkę możnaby na to obmyślić. Ależ bardzo prostą: połączyć polaków w jednej kurje z żydami.

Jakkolwiek paradoksalnie brzmi w zastosoowaniu do danego przypadku historycznego hasła austriackiej mądrości państwowej, divide et impera, przy bardziej jednak uważnem wniknięciu w istotę kwestji kurji — jest ono zupełnie na miejscu, i oto dlaczego.

Z sali odczytów.

Z odczytu prof. Ludw. Pomian-Biesiekierskiego „O życiu i pieśniach Petrarki”.

W ubiegłą niedzielę w sali Tow. Krzewienia oświaty prof. Biesiekierski wygłosił odczyt o utworach Petrarki.

Franciszek Petrarka urodził się w Arezzo (starożytne Arretium) d. 20 lipca 1304 roku. Poeta kształcił się w Carpentras, w Montpellier, w Avignon i w Bolonii, gdzie wykładał Cino da Pistoja, przyjaciel Danta, mistrz Petrarki.

Poeta pisał swe wiersze po włosku, bo pragnął jak później Mickiewicz, aby rzewne piosnki jego zbłądziły pod strzechy. Źródłem natchnienia dla Petrarki była gorąca miłość ku Laurze, którą poeta po raz pierwszy ujrzał przypadkowo w kościele św. Klary w Awinionie dnia 6 kwietnia 1827 roku. Niezwykła uroda Laury przykuła uwagę młodego poety, a późniejsze poznanie się jeszcze bardziej roznieciło ogień miłości w Petrarcie. Laura jednak była już zamężna, Petrarka zaś sposobił się naówczas do stanu duchownego, okoliczności więc te wywołały tragizm w duszy poety.

Surowa obyczajność Laury nie pozwoliła nawet myśleć o innym niż platonicznym stosunku obojga. Młody poeta zachwycony nie tylko urodą, lecz bardziej jeszcze duchowymi zaletami Laury, ubóstwia ją, wielbi bez granic i od chwili poznania Laury całe jego życie, a zwłaszcza twórczość poetycka w ścisłej pozostaje zależności od życia ubóstwianej przez niego kobiety.

Ku jej czi tworzy Petrarka słynny zbiór pieśni „Il Canzoniere”, złożony z 366 utworów, w tej liczbie 317 sonetów.

Twórczość Petrarki dzieli prelegent na dwa okresy: 1-szy okres apoteozowania Laury żyjącej i 2-gi ubóstwiania Laury po zgonie. Sonety Petrarki to perły liryki wszechświatowej. Znalazły też one licznych tłumaczy wśród poetów wszystkich narodowości. Oczysta literatura nasza może się poszczycić licznymi a wzorowymi przekładami utworów Petrarki, które zawdzięcza piórom Sępa-Szarzyńskiego, Andrzeja Morsztyna, Mickiewicza, Felicjana Faleńskiego i innych.

Trudno jest oddać niekiedy silne słowa włoskie, a mimo to przekłady Jana Grotkowskiego zadawalniają najwybredniejszych krytyków, tak wiernie oddawają oryginał (zwłaszcza sonet 104).

Mickiewicz, który zachwycał się utworami Petrarki, szczególnież canzoną 27-mą, przełożył ich kilka, a dzięki intuicji wieszkiej tak dalece zdołał wczuć się w pieśni, że choć grzeszy nieraz przeciw ścisłości przekładu, zmieniając nawet imiona własne (np. „Niemiennie, domowa rzeka moja! Gdzie są wody...”) przewyższa mimo to samego Petrarkę ogromem uczucia, jakie wlewa w swe przekłady. Przypomnijmy sobie bodaj znane „Błogosławieństwo”:

Błogosławiony rok ów, miesiąc i dzień
I dzień ów i dnia cząstka, i owa godzina,
I chwila i to miejsce, gdzie moja
Uczucia mi natchnęła, choć ich nie

Błogosławione oczki blasku i wesela
Skąd amerek wygląda i łuczek napi-

[na,
Błogosławiony łuczek, strzałki i chłop-

[czyna,
Co do mnie wówczas strzelił, ach! i

[dotąd strzela.
Błogosławie ci pierwsza piosnko nau-

[czona,
Którą odbiły lasy domowe i rzeki,
Którą potem oczysta powtarzała stro-

[na,
Błogosławie ci pióro, którem w czas

[daleki
Wstawiłem ją i moja pierś błogosła-

[wiona,
W której Laura mieszkała i mieszka

[na wieki!

Prelegent, cytując liczne wyjątki z pieśni Petrarki to w oryginale po włosku to w tłumaczeniu polskim, przeprowadza paralelę między Petrarką i Dantem; stwierdza on, że podczas gdy Dante wznosi się coraz wyżej po stopniach uczucia ludzkiego do coraz doskonalszej miłości, do idei piękna, Petrarka zatrzymuje się na miłości ku Laurze. Miłość w życiu Danta nie była ostatnim etapem, dążył on do kontemplacji w absoluście, Petrarka zaś w Laurze widzi wszystko, piękno widzi w niej samej, gotów zrzec się nawet nieba, jeśli nie będzie tam Laury. Na dowód swych wywodów cytuje prelegent sonet 5-y „lekróć westchnę...” i „Chciałbym byś znał jak dalece”...

Ostatnią canzonę już po śmierci Petrarki, więc po r. 1374 znaleziono w osobnej szkatułce, a pieśń ta zwana przez włosków „bellissima” zdaniem prelegenta jest istotnie najpiękniejszą

uważa on ją nawet za arcydzieło wśród erotyków literatury wszechświatowej. Prelegent recytuje omawianą canzonę w oryginale i w przekładzie Faleńskiego. Tu zwraca uwagę słuchaczy na analogię między pieśnią „bellissima” a poematem Słowackiego „W Szwajcarii”, gdyż w obu utworach poeci opisują raczej wizje niż rzeczywiste zdarzenia.

Nie wszyscy jednak krytycy podzielają sąd prelegenta. Piotr Chmielowski i Edw. Grabowski w swym „Obrazie literatury powszechnej” przytaczają sonet 17 „Bywa zuchwały zwierzę we wzroku względzie...” i 64 „Kochałem, kocham...” jako najpiękniejsze.

Ballady Petrarki, w których znać wpływy poezji prowansalskiej, są jednak również przepojone miłością ku Laurze. „Tęsknoty własne, żądze, boleść łzawą, sławę” — wszystko zawdzięcza Petrarka Laurze.

Dążenie do ideału jest w nim uzależnione stosunkiem do Laury i gdy Laura zatrzymała się na niższej sferze niebios, poeta nie poszedłby sam wyżej. Zawsze i wszędzie, nawet gdy mówi o rzeczach oderwanych, nawet w ostatniej pieśni do Madonny. „Panienko piękna...” zawsze wraca Petrarka myślą ku Laurze.

Na zakończenie prelegent usiłuje wyłomaczyć genezę twórczości Petrarki ze stanowiska filozofji Platona.

Człowiek nie zadawalnia się uznaniem za życia, lecz pragnie jeszcze pamięci wśród potomnych, żąda nieśmiertelności dla swej duchowej jaźni, bo ponad wszelkie kategorie piękna i dobre wznosi się był.

Na opłatek.

W poniedziałek zapukaliśmy do serc dobrych Łódzian o datki świąteczne dla zgłodniałych. Ponawiamy naszą odezwę: Dobre łódzianki, dobrzy łódzianie, ulitujcie się nad biedakami, którzy w chwili, kiedy wy w ciepłym mieszkaniu zasiadacie do uczy wigilijnej, głód cierpią w zimnych izbach. Składajcie ofiary na opłatek dla biedaków. Dajcie ofiary w gotówce, w artykułach spożywczych, w odzieży — a biedacy błogostawić Was będą za to. Ofiary przyjmuje redakcja „Nowego Kurjera Łódzkiego”. Rozdawnictwem ofiar zajmą się uproszone panie.

„Tak brzmi ta niesłychana odezwa, którą rozrzucono w Dumie państwowej. Miejsce jej wydania ani drukarnia nie są podane i dlatego skłoni jesteśmy na razie przypuścić, że jest to robota prowokatorska działaczy czarnoseci-nych, którzy pragną dołączyć do zaognionych stosunków polsko-żydowskich w Królestwie.

Gdyby jednak okazać się miało, że ta odezwa pochodzi istotnie z pewnych kół żydostwa naszego, byłaby to nietylko nikczemność w stosunku do Polaków, lecz byłaby to najgorsza przystuga, którą żydzi żydom oddają. Żydzi nasi powinni natychmiast postarać się o to, aby sprawę wyjaśnić, a jeżeli wśród swoich znajdą autorów odezwy, niechaj ich postawią pod pręgierz publiczny”.

przy korytach dostała ataku choroby tak, iż padła nieprzytomna na ziemię. Wtedy napadła na nią trzoda i poczęła ją szarpać, a następnie i gryść. Zanim dostrzeżono co zaszło, dziewczyna, nie mogąc się bronić, gdyż była nieprzytomna, padła ofiarą żarłocznych zwierząt, które zaprzyły ją na śmierć.

Kiedy w jakiś czas potem ktoś, przechodząc przez podwórze dostrzegł wypadek, znalazł jedynie strasznie pokaleczone zwłoki dziewczyny.

□ **Niezwykła operacja.** W wiedeńskim szpitalu powszechnym dokonano ostatnio niezwykle ciężkiej i trudnej operacji, i to z rezultatem nadspodziewanie pomyślnym.

Późną nocą przywiezła Pogotowie ratunkowe do szpitala 19-letniego robotnika Schmidta, pokaleczonego w bóje kilkakrotnie nożami. Szczegółowe badania wykazały, że pacjent ma przebite oskrzela, serce i żołądek. Nie było nadziei utrzymania rannego przy życiu, gdyż każda z tych ran była śmiertelna. Mimo to jednak lekarz dyżurny, nie zaniebując wskazanym środkom ratunku, przystąpił do natychmiastowej operacji.

Rannemu wyjęto sześć żeber i zaszyto żołądek oraz serce, a następnie założono opatrunek. Zabiegi operacyjne, które trwały przeszło godzinę, uwieńczone zostały jak najlepszym skutkiem. Operacja udała się w zupełności, a u pacjenta zauważono następnie opadnięcie gorączki i znaczną poprawę ogólnego stanu.

O ile nie nastąpią nieprzewidziane komplikacje, pacjent odzyska zdrowie w zupełności.

□ **200 skazanych na śmierć.** Z Nowego Jorku nadchodzi dalsze informacje o katastrofie w kopalni węgla w Knoxville, w stanie Tennessee. Eksplozja prochu spowodowała pożar w szybie, wskutek którego dwustu robotników, znajdujących się w kopalni, straciło możliwość odwrotu. Przystęp do palącego się szybu był na razie wskutek buchających płomieni i powtarzających się dalszych wybuchów niemożliwy. Robotnicy, zamknięci w szybie, są skazani na śmierć niechybną od pożaru, lub wskutek uduszenia dymem.

Tą samą śmiercią zginęło w roku 1902 podczas wybuchu w sąsiednim szybie Fraterville 200 robotników.

Według dalszych wiadomości, ogółem było w szybie 207 górników, z czego tylko trzech zdołano uratować. Nie ulega wątpliwości, że wszyscy inni zginęli.

Z Cesarstwa.

△ **Krwawa katastrofa.**

Dnia 24 z. m. runęło rusztowanie wzniesione przy budowie nowego mostu na Wöłdze w pobliżu Swiazka. Z wody wydobyto dotychczas kilka trupów.

Kilkadziesiąt osób wyniosło z tej katastrofy poważne uchybienia na ciele.

△ **Wniosek ep. Hermogenesa.**

Saratowski episkop Hermogenes podał Synodowi obszernie ułożony referat, w którym dowodzi konieczności wyrugowania z bibliotek szkolnych dzieł Tołstoj, w których wyłożone są zasady wolnomyślnie. Piękna forma literacka tem zgubnie oddziaływa na religijność młodzieży.

Wiadomości ogólne.

○ **Następca Charuzina.** Dyrektorem departamentu wyznań obcych przy ministerjum spraw wewnętrznych ma zostać, jak pisze „Wil. Wiestnik”, gubernator lubelski, Mieklin.

Mienkin w Lublinie słygnął ze swoich przekonań prawicowych i gorliwych zabiegów około kwestji Chełmskiej.

○ **Nowy podatek od widowisk.** Na mocy przepisów, wydanych w r. 1888 i w 1905, w Warszawie pobierana jest opłata od biletów na różne widowiska i zabawy, przeznaczone na miejscowe zakłady dobroczynne. Obecnie władze wystąpiły z projektem ustanowienia nowego podatku, a mianowicie rozszerzenia na Królestwo Polskie specjalnej opłaty, pobieranej na rzecz zakładów Cesarzowej Marii w całym państwie. Opłata ta ma być pobierana również i od biletów wejścia na wycieczki konne.

○ **Prawodawstwo akcyjne.** Przy ministerjum handlu i przemysłu utworzono komisję w celu przejrzenia prawodawstwa towarzystw akcyjnych. Opracowano odpowiedni projekt ustawodawczy.

○ **W czułą stronę.** Ostatnie skandale w Dumie wywołały wniosek, aby wydalenie posłów połączone było z pozbawieniem ich djeł poselskich.

Ze świata.

□ **Sumiennosc poezji.** Słyszemy nieraz hymny pochwalne na cześć poezji niemieckiej, która notabene, w w ostatnich czasach znacznie się popsuła. Ze poczta austriacka nie ustępuje jej zgoła, oto dowód żywy. W dniu 16 z. m., niejaki Selinger wrzucił w Wiedniu kartę — bez adresu, lecz natomiast z podobizną swej matki i z napisem: „zamieszkała w Linzu, w domu oznaczonym kreską”. Zamiast marki przykleił fotografię danej ulicy, bez wskazania jej nazwy.

Już 18 zm., a więc po dwóch dniach list został wręczony adresatce.

□ **Zjedzona przez świnię.** O niezwykłym a strasznym wypadku donoszą do Berlina z miejscowości Gaalfelden.

Oto zajęta w tamtejszym folwarku dziewczynę służebną Marię Zimmerer, zagryzły wieprze folwarszne na śmierć. Zimmererówna, która cierpiała na epilepsję udała się na podwórze, by nakarmić wypuszczoną z chlewu trzodę. Tuż

Z LITWY I RUSI.

× **Zarząd miejski pod sądem.** Wydział gubernialny do spraw miejskich wytoczył proces kryminalny całemu składowi zarządu miejskiego witebskiego, a nadto prezydent miasta oskarżony został o nadużycie władzy i wydaikowanie kapitałów miejskich.

Wiadomości krajowe.

+ **„Gazeta Dwugroszowa”.** Dziś ukazał się w Warszawie i numer nowego pisma codziennego p.t. „Gazeta Dwugroszowa”. Jako redaktor i wydawca podpisuje „Gazetę” p. Wacław Ciechowski.

+ **Nowe pismo.** P. Jan Krzymowski otrzymał pozwolenie na wydawanie w Będzinie tygodnika społecznego, politycznego i literackiego.

Nowe pismo zacznie wychodzić w początkach roku przyszłego.

+ **Pomoc dla robotników.** Tow. ostrowieckich zakładów hutniczych wyznaczyło ze swych dochodów 25000 rub. na wsparcia dla robotników i oficjalistów i na ubezpieczenie robotników oraz na emerytury 100000 rub.

+ **O szkołę handlową w Łowiczu.** Grono osób złożyło władzom podanie o pozwolenie na założenie w Łowiczu nowej średniej szkoły handlowej z wykładowym językiem polskim.

Zamknięta szkoła handlowa w Łowiczu liczyła 160 uczniów i miała 16 nauczycieli. Sprawa zamknięcia tej szkoły przez władze administracyjne była wszczęta na początku maja; zawieszenie jej nastąpiło nieoczekiwanie. Przez to rodzice nie mogli po wakacjach oddać dzieci do innych szkół. Obecnie cały zastęp uczniów pozostał na bruku.

Szkoła została zamknięta z powodu doniesienia, że dnia 3 maja w kościele łowickim podczas wykonywania niedozwolonego hymnu zaarrestowano wraz z publicznością około 20 uczniów tej szkoły.

+ **Przypadkowe zabójstwo.** W Łęczycy w ubiegły piątek o g. 4 po południu po za miastem, w pobliżu cmentarza żydowskiego, strażnik Fedotjew mając przy sobie bezkurkową dubeltówkę, wypadkowo zabił na miejscu chłopca 7-letniego.

Literatura i prasa.

„Swiatło”. — Ukazał się № 1 tygodnika pod powyższym tytułem, wychodzącego w Wilnie.

W odezwie od redakcji czytamy: „stoiny na stanowisku interesów warstw pracujących i interesom tym służyć pragniemy przez rozpowszechnianie naukowego poglądu na świat i społeczeństwo przez zobrazowanie i krytyczne oświecenie prądów umysłowych, społecznych i politycznych, przez ukazywanie dróg, wiodących do wszechstronnego rozwoju klasy robotniczej”.

Jako redaktor i wydawca „Swiatła” podpisuje Leonja Dunin-Borkowska.

Krawcy w Łodzi.

I
W czasie, kiedy krawiectwo było jeszcze całkiem w stadium drobnego rzemiosła, majstrowie cechowi stanowili wybór rzemieślników. A ponieważ zadaniem cechu było czuwać nad wykształceniem zawodowym uczniów t. z. „terminatorów” przeto cechowcy byli niejako gospodarzami w rzemiośle.

Każdy właściciel zakładu krawieckiego przyjmujący na praktykę chłopców, obowiązany był wyzwolić się na majstra t. j. zapisać się na członka cechu. „Terminatorstwo”, jak wiadomo, przynosi majstrom nieźle korzyści w postaci taniej siły roboczej. To też każdy, kto zakładał pracownię, starał się zostać majstrem cechowym, by mieć możliwość przyjmowania „terminatorów”. Cech prawie zawsze miał zapewnionych członków.

Przypuścmy nawet, że przy połączeniu Polaków i Żydów w jednej kurji — Polacy przejdą jednak w większości do samorządów miejskich, ale za to nie zajmą już oni stanowiska panującego, czego gwarancją jest ta nienawiść między Polakami i Żydami, jaka obecnie doprowadzona jest do ostateczności.

Wspomnijcie choćby o bojkocie handlu żydowskiego przez Polaków.

Mogą nam zarzucić, że przy takim połączeniu w jednej kurji Polaków i Żydów wynikać może inne niebezpieczeństwo: przewaga Żydów, a więc interesy Rosjan znowu ucierpieć mogą.

Sądźmy, że obawy te są próżne ze względu na następujących:

Żydzi w Królestwie Polskiem korzystają ze wszelkich praw obywatelskich, t. j. mają zupełną wolność wyboru miejsca zamieszkania, handlu i mogą nawet nabywać ziemię. Prawie wszystkie kapitały i handel — w rękach Żydów, wzrost ludności żydowskiej, dzięki granicy osłabłości, powiększa się z roku na rok. Przypuszczenie, że danie Żydom praw równych z Polakami w samorządzie miejskim doprowadzi do zwiększenia wśród nich ruchu rewolucyjnego, nie wytrzymuje krytyki, wszyscy bowiem, nie wyłączając władz miejscowych, wiedzą dobrze, iż nastrój rewolucyjny panuje tylko wśród proletariatu żydowskiego i żydowskiej młodzieży uczącej się, zaś żywość żydowskie średnio zamożne i bogate jaknajdalej są od niego i są żywiołem zupełnie gonnym i zaniżanym, z którego rekrutować się będzie kontyngens wyborców kurji polsko-żydowskiej.

Wreszcie w ostatnim przypadku, gdyby tylko dał się zauważyć wpływ szkodliwy na interesy Rosyjskie takiego połączenia, od rządu wyłącznie zależy „tak” obstarwić wybory albo postawić kurję Rosyjską w warunki takie, że w wyborach do samorządu miejskiego zawczasu zabezpieczona będzie przewaga kurji Rosyjskiej”.

„Wszystko powiedziane doprowadza do wniosku, że zastosowanie zasady „divide et impera” przez wprowadzenie choćby na próbę połączonej kurji polsko-żydowskiej, odpowiadać będzie wymaganiom interesu państwowego”.

„Wszak żydzi, dzięki swym instyngtom przyrodzonym, ciężą zawsze do silniejszego i w danym przypadku, przy wprowadzeniu kurji połączonej, zawsze podtrzymają rząd, czyli ludność Rosyjską kraju Nadwiślańskiego, choćby z tego względu, że ich takt i oddanie rządowi będą ocenione i wynagrodzone choćby przez pewne rozszerzenie granicy osiadłości”.

Z powodu tej odezwy „Kur. Warsz.” pisze:

Daje się to uczuć w dążeniu do Nirwany, która zdaniem nowoczesnych filozofów nie jest negacją bytu, lecz raczej tą odwieczną tęsknotą ludzkości do wiecznego trwania w kontemplacji, aby się cieszyć przestawianiem z mądrością, dobrem i pięknem idealnym.

Kobieta jest wyrazem piękna. Jeżeli ktoś w niej „oczyszcza duszę” jak mówi Szekspir, dostrzega to piękno absolutu, które z niej promieniuje, ten może jak Henryk Heine dościsnąć do tego stopnia ekstazy, że gotów zapłakać przed osiągnięciem Venus Milońskiej na widok jej odrzuconych rąk, może usłyszeć jak słyssał Heine, żalną skargę Venus, mówiącej doń „Henryku, pomógłabym ci, lecz brak mi rąk”. Do takich ludzi należał Petrarca, którego twórczość osnuta jest na tak wyjątkowo silnym uczuciu miłości ku ubóstwianej kobiecie.

Uczucie miłości góruje w nim tak dalece, że sięga anormalnych rozmiarów. Uczucie to nawskroś idealne; zostawia ono w nas przedsmak absolutnego piękna, lecz choć poeta Petrarca może nas zachwycić, uoić, to jednakże nie zadowolni nas, gdy chcemy zostać całym człowiekiem.

Wzrost uczuciem erotycznym jest jeszcze uczucie wyższe, dążenie do absolutu. Duch wolny nie może być krępowany, więc mimo uczuć żywionych dla piękna i kobiety nie będzie on tak niewolny, by tonąć w tem uczuciu, będzie mu ono raczej służyło za bodziec do wspinania się coraz wyżej na szczyty.

K. W.

W pełnych probach ostatnie poświęcone dzieło wielkiego rosyjskiego pisarza hr. Lwa Tołstoj'a p. t. „Żywy trup” w 6 aktach, do którego dyrekcja przygotowuje oryginalną dekorację, skombinowaną, aby całość złożona z 12 obrazów miała ciąg nieprzerwany dźwiękami zmianami jakich wymaga powyższa sztuka.

W akcie drugim chór złożony z 24 osób odśpiewa oryginalne pieśni cygańskie, na których tle rozgrywa się tragedia trojga dusz związanych fatalnym zbiegiem okoliczności, psychologia tych ludzi wywołuje potężne wrażenie, które potęguje się z każdą niemal sceną, a

kończy się tragicznym akordem śmierci. Tak wniknąć w duszę człowieka potrafi tylko genialny pisarz jakim był Tołstoj

* Na wczorajszym przedstawieniu w teatrze Popularnym, danem dla prenumeratorów „Kurjera”, sala była zapelniona.

Widzowie z żywym zainteresowaniem śledzili losy dwóch sierot, nagradzając artystów, rzesistemi oklaskami.

Na następną wieczór dla naszych prenumeratorów wybraliśmy sztukę „Zuławskiego p. t. „Koniec Mesjasza”, posiadającą wysoką wartość literacką.

czono w wagonie bagażowym. Pociąg stał na miejscu wypadku około 25 m., poczem ruszył w dalszą drogę.

Zawiadomione władze śledcze i policyjne w Skierniewicach oczekiwały już na pociąg, który zaraz po przyjeździe na stację, obstawiono policją i od wszystkich podróżnych zażądano legitymacji.

Chodziło o to, aby ująć współnika czy współników, którzy niewątpliwie wsiadli do pociągu w Rogowie, aby pociąg zahamować i umożliwić rabusiom ograbienie wagonu bagażowego.

Rabusie nie ruszyli wcale 9 kasetek ze stacji Gzichów, Ząbkowice, Łazy, Poraj, Widzów, Kamińsk, Koluszki, Baby i Bleszno. Ogółem suma którą rabusie pozostawili wynosi rb. 1,881 kop. 78.

Ile zrabowano—na razie nie można stwierdzić, ale zważywszy, że takie stacje, jak Częstochowa, Piotrków, Sosnowice, odsyłają pieniądze do banków i przesyłają tylko przekazy, suma zrabowanych pieniędzy z 18 kasetek nie przynosi chyba więcej niż 20,000 rb.

Napad na pociąg.

Wczoraj o godzinie 6 wieczorem lotem błyskawicy rozeszła się po mieście pogłoska o śmiałym napadzie dokonanym na pociąg na stacji Rogów, pamiętnej przez napad dokonany tam w 1906 roku.

Zaczęły krążyć białamutne wieści o niezliczonej liczbie rannych, jak również o wysokości zrabowanych pieniędzy: jedni mówili, że zrabowano 300,000 rb., inni znów, że tylko 10,000 rb., znaleźli się nawet tacy, co określali sumę tę na pół miliona rubli.

Wobec sprzecznych wieści wysłaliśmy na miejsce specjalnego sprawozdawcę, który zebrał następujące szczegóły.

Pociąg pasażerski nr. 16 wyszedł ze stacji Rogów w stronę Warszawy o godzinie 3 m. 50 po południu. Kiedy znajdował się na 87,7 wiorście (t. j. o 2,3 wiors. za Rogowem) od Warszawy nagle zatrzymany został hamulcem Weinghausa.

Z wagonów wyskoczyło kilkunastu młodych ludzi, z których dwóch podbiegło do maszynisty Sosnowskiego, i zagrożwszy mu rewolwerami, zakazali ruszać się z miejsca; dwóch wbiegło do wagonu, gdzie znajdowało się czterech strażników kolejowych, uzbrojonych w karabiny, kilku przebiegło obok wagonów i strzelając na postrach zakazał pasażerom wychylać się, reszta zaś wpadła do brankardu, w którym znajdowały się w kasetkach pieniądze kolejowe i zagrożwszy pakmajstrowi Strzemeckiemu rewolwerami, rozbili skrzynię, w której znajdowały się kasetki, poczem wyrzucili na piant 15 kasetek. Wyrzucenie kasetki napastnicy rozbili, widocznie przygotowanymi na ten cel dętymi i nitami.

Dokonawszy rabunku napastnicy uciekli się w pobliskich lasach Księstwa łowickiego i zbiegli, jak wskazują pierwsze ślady w kierunku Brzezin.

Napad ten odbył się tak szybko, że zanim przerażeni wystrzałami pasażerowie odzyskali przytomność, bandyców już nie było.

Pociągiem tym codziennie przewożone są pieniądze do głównej kasy w Warszawie, ze wszystkich stacji kolei wiedeńskiej.

Pociąg prowadzony przez nadkonduktora Włodarskiego wyszedł z Graczy o godzinie 9 minut 5 rano, łącząc się w Strzemieszycach z pociągiem nr. 16 i zbiera po drodze ze wszystkich stacji codzienne wpływy.

Pieniądze są składane w kasetki, które plombują i oddają konduktorowi, które je chowa w specjalnej skrzyni w brankardzie.

W danym wypadku w brankardzie znajdowało się 37 kasetek z poszczególnych stacji, z których zrabowano i zabito 15, pozostało zaś 22.

Dla ochrony pieniędzy, po ostatnich wypadkach, dodaje się 4 strażników, uzbrojonych w karabiny.

Ile pieniędzy wczoraj zrabowano nie można stwierdzić, ale zważywszy, że nie wyżej nad 37000 rb. 38000 rubli, dokładnie określić sumę można tylko w Warszawie. Po otrzymaniu szczegółów z poszczególnych stacji

O ile można przypuszczać z zeznań przy pociągowej napastników było nie więcej, niż 10 i nie więcej nad 15.

Wszyscy byli ubrani w paloty i ubrania sportowe.

O napadzie tym zawiadomiono telefonicznie gubernatora piotrkowskiego i zaalarmowano władze policyjne o sąsiednich powiatów.

Po przybyciu na miejsce napadu gubernatora szambelana Jaczewskiego, naczelników powiatu piotrkowskiego, skierniewickiego i brzezińskiego, oraz naczelników straży ziemskiej tychże powiatów, z Łodzi przybył rotmistrz żandarmerii Prudifentow.

Przy poszukiwaniach śladów napastników obok plantu w rowie znaleziono porozrzucane około 1,500 rubli w srebrze.

Pociąg ten po półgodziennym postoju na miejscu wypadku ruszył dalej, lecz z rozporządzenia sędziego śledczego I-go rewiru powiatu brzezińskiego, Łowa,skiego, zatrzymany został w Skierniewicach, gdzie stał dwie godziny, w celu przeprowadzenia śledztwa.

Świadków wypadku sędzia śledczy badał w obecności przybyłego z Piotrkowa prokuratora Łinszyna.

Dzisiaj w nocy policja łódzka dokonywała rewizji w podejrzanych domach. Aresztowano kilkanaście osób, lecz czy znajdują się między nimi winni, wykaże śledztwo.

Według innych opowiadań, po zatrzymaniu pociągu nadkonduktor Włodarski wychylił się z przedziału, aby przekonać się o przyczynie zatrzymania pociągu, zaledwie jednak ukazała się głowa jego w oknie wagonu, rozległ się strzał w kierunku W. Kuła chybiła, ale dano jeszcze kilka strzałów rewolwerowych, poczem pociąg stanął.

Podróżnych na huk strzałów i niezwykłe zatrzymanie pociągu ogarnął popłoch; jedni zaczęli krzyżeć i mdleć, inni pokładli się na podłodze, pochodzili pod ławki. Służba osłupiała, nie wiedząc na razie, co ma sądzić o tem wszystkim i z kim ma do czynienia.

Tymczasem zaledwie pociąg zahamowany zaczął bieg zwalniać, podbiegło do wagonu bagażowego kilku młodych mężczyzn, którzy, po zatrzymaniu się pociągu, wskoczyli do wagonu wiozącego pieniądze. Byli to rabusie, którzy wezwali obu konduktorów: Matysa i Strzemeckiego, aby zachowali spokój, grożąc im przytem wymierzonymi do nich rewolwerami. Szybko obu zrewidowawszy, rabusie następnie zabrali się do kasetek.

Snać byli to ludzie dobrze obznajmieni z przewozem pieniędzy kolejowych, gdyż nie tykali kasetek ze stacji małych, lecz wybierali kasetki ze stacji większych. Tych ostatnich wyjęto 18. Manipulacja ta odbywała się jak następuje: jeden z rabusiów wybierał i oddawał drugiemu stojącemu na stopniach, ten zaś oddawał je trzeciemu stojącemu przy wagonie. Ten ostatni silnym uderzeniem młota rozbijał odrazu kasetkę. Hasłem rabusiów było:

— Nie brać srebra, tylko złoto i papiery!

To też na torze pozostawiono sporo monet srebrnych i wyrzucono — zapewne przez pomyłkę — 4 kasetki ze stacji: Sączew, Grodziec i Sosnowiec bagażowy.

Cały rabunek trwał nie dłużej, niż 10 minut, poczem napastnicy zabrawszy złoto i papiery, szybko skierowali się do pobliskiego lasu.

Wówczas dopiero wyskoczyło za nimi z pociągu 3 strażników i rzucilo się z kilku osobami ze służby pociągowej w pogoń za rabusiami.

Czwarty strażnik łącznie z konduktorami zajął się zebraniem pozostawionego przez rabusiów na torze srebra i rozbitych kasetek. Wszystko to umiesz-

Wybuch bomby.

Wczoraj o godzinie 7 minut 10 wieczorem w mieście naszym na ulicy Piotrkowskiej w okolicach tak zwanego „Paradyzu” rozległ się ogłuszający huk. Przerażeni przechodnie w popłochu zaczęli uciekać i kryć się po bramach.

Dopiero po chwili kiedy minęło pierwsze wrażenie, zawiadomiono policję która przybyła na miejsce w celu zbadania przyczyny wybuchu;

Okazało się, że obok domu nr. 190 przy ulicy piotrkowskiej na trotuarze wybuchła bomba, rzucona czy też upuszczona przez niewiadomego człowieka.

Po bliższym zbadaniu terenu okazało się, że w miejscu w którym nastąpił wybuch na trotuarze znajduje się wyrwa wielkości łokcia kwadrat, kawałki blachy, gwoździe itp., oraz ślady krwi, zachodzi więc przypuszczenie, że bomba została upuszczona wypadkowo i że sprawca był zraniony.

Siła wybuchu była iak wielka, że w mieszczących się w domu nr. 190 sklepach: krajeckim Szmula Strawczyńskiego i szewieckim A. Balsama, oraz w domu nr. 189, mieszczącym się naprzeciwko w sklepach Burakowskiego i Sz. Podębskiego, szyby powylały.

Przybyła na miejsce policja wszczęła energiczne śledztwo w celu wykrycia sprawcy wybuchu.

Aresztowano dwie osoby.

Jak zaznacza „Łodzer Ztg”, wybuch bomby niektórzy łączą z napadem na pociąg. Przypuszczają, że rzucono bombę, aby zaalarmować policję łódzką i znaczną część jej sił zatrzymać w Łodzi i w ten sposób osłabić pościg rabusiów kolejowych pod Rogowem.

Przypuszczenie to uzasadniają tem że innym razie rzucenie bomby nie miałooby celu, a więc byłoby bezsensowne

Wojna.

„Polska żydowska”.

Rzym, 12 (12). Z Trypolisu donoszą urzędowo: Wojsko włoskie odparło skutecznie nocny atak Turków na bagnety pod Benghazi. Straty tureckie 36 zabitych, włoskie 8.

Konstantynopol, 12 (12). Ministerjum wojny otrzymało wiadomości urzędowe z nad granicy bułgarskiej, donoszące o nowych niepokojach. Napady na posterunki wojskowe, na blokhanzy i t. d. są na porządku dziennym. Rzecz jest niewątpliwą, że w sprawie tej czynną jest nadal ożywiona agitacja emisarjuszów włoskich.

O cieśninę dardanejską

Konstantynopol, 12 (12). Fortyfikacje obydwóch cieśnin zwłaszcza dardanejskiej postępują z niezwykłym pośpiechem i energią. Niebezpieczna czynność zakładania min podwodnych w pobliżu i w samych cieśninach, znajduje się prawie na ukończeniu. Załogi na wyspach Archipelagu w punktach obronnych postawione na stopie wojennej w komplecie.

Benghazi, 12 (12). Dziś w nocy Turcy na adii na włoskie pozycje czołowe, ale po gorącej walce zostali odparci przez atak na bagnety, straciwszy 80 poległych. Włosi mają 3 poległych i 12 raniomych.

Rewolucja w Chinach.

Tokjo, 12 grudnia.—Prasa japońska, przynajmniej wybitniejsze jej organy, objawia otwarcie przekonanie, że nadszedł już czas do rozpoczęcia kroków interwencji japońsko-angielskiej.

Dłuższe trwanie tak burzliwych warunków, jakie trwają od tak dawna w Chinach, jest nadal nie do zniesienia. Interesy handlowe i przemysłowe całego Wschodu, a nawet i Europy są niebezpieczne i zagrożone z powodu długiego zastoj.

W Chinach szerzy się coraz bardziej bojkot towarów niemieckich.

W „Kulturze polskiej”, której redaktorem naczelnym jest Aleksander Świętochowski, wódz postępu polskiego, znajdujemy artykuł następujący:

„Jest to naturalnym i nieuniknionym skutkiem polityki wypychającej do Królestwa Polskiego, jako do głównego zbiornika, żydów z całego państwa, że oni w końcu uznali się spółdzielcami i spółgospodarzami naszego kraju. Liczba daje siłę, a siła — śmiałość. Nic też dziwnego, że gdy spłynęły do nas ogromne fale t. z. „litwactwa”, uszyliśmy od przybyszów słowa, które przejęły społeczeństwo polskie strachem i grozą. Strachem, bo ten zalew topi słabą naszą kulturę, zgrozą, bo nas chce wyprzeć żywioł, który nigdzie w Europie nie zdołał zdobyć dla siebie cała własnej ziemi, który jak gromady wędrownych szczerów, wkopuje się w nory budynków całego świata. Więc w tym świecie tylko nasza ojczyzna jest oddana na pastwę przybłędów? Więc tylko naszą ziemię mogą uznać za swoją ludzie nieczym z nią niezwiązani, jej mieszkańcom wrodzy, którzy zatrzymali się w niej popasem? Chyba nic bardziej od tego skazania nie dowodzi, do jakiego stopnia jesteśmy sponiewierani, zlekceważeni pozbawieni wszelkich praw opieki obrony.

Gazety warszawskie przytaczają artykuł niejakiego Szelita w hebrajskim „Hazmanie”, który każe nam błogosławić itwaków jako apostołów wolności i kultury, a nadto radzi dokonywać krzyżowania ich z żydami miejscowymi dla wytworzenia nowej, doskonalszej rasy. Gdyby takie bezczelności odezwały się w Niemczech lub Francji, zdmuchnięto by je szyderstwem i nikomu nie zamączyły one spokoju. Ale w kraju, gdzie jedno miasto (Warszawa) ma daleko więcej żydów, niż całe wielkie państwo (Francja) posiadają one złowrogą wagę.

Naturalnie, poza rozwijaniem własnej kultury niema żadnego środka przeciw temu niebezpieczeństwu. Do jakiej miary w tej niemocy wyrośnie u nas antisemityzm, trudno przewidzieć. To tylko pewna, że on na długo pozostanie jednym z głównych nerwów naszego społeczeństwa i że gdyby kiedykolwiek pękła przeciągnięta struna, patrzylibyśmy na wybuch gniewu i zemsty, którego bodźcy byśmy nigdy nie oglądali.

TELEGRAMY.

W sprawie skupu kolei W.-W.

Petersburg, 12 (12) — Wobec zwracania się do ministerjum skarbu akcjonariuszów kolei warszawsko-wiedeńskiej o wyjaśnienia w sprawie skupu tej kolei ministerjum ogłosiło, że wszelkie takie zapytania pozostawione będą bez odpowiedzi.

Jako motyw tego ogłoszenia ministerjum podaje, że wszelkie wątpliwości i niezrozumiałości akcjonariuszów podlegają decyzji rady, zarządzającej towarzystwa kolei W.-W., gdyż wykup dokonywany jest na zasadzie ustawy tegoż towarzystwa; z drugiej zaś strony rada zarządzająca posiada wszystkie materiały, które stanowią podstawę obrachowania ceny skupu.

Przeniesienie.

Petersburg, 12 (12). Znany ex-naczelnik wydziału ochrony w Kijowie, pułkownik Kulabko, przeniesiony został do rozporządzenia naczelnika żandarmerji permskiej, Komissarowa.

Djety będą.

Petersburg, 12 (12). Komisja regulaminowa Dumy uznała za rzecz niepożądaną wniosek ustawodawczy o potrącanie z diet posłów w razie usunięcia ich z posiedzeń na czas określony za pogwałcenie porządku.

Spadek renty austriackiej.

Wiedeń, 12 grudnia. Prasa notuje w dniach ostatnich niski kurs renty austriackiej, co się odbija na stanie finansowym kraju.

Minister skarbu w mowie swej w Izbie również zwrócił uwagę na kurs renty, ostrzegając przed dalszemi porażkami.

„Neue Freie Presse” oświadcza, że mowa ministra jest następstwem przesilenia wojennego i odgłosem ostatniego posiedzenia rady ministrów.

U zajście iwowskie.

Wiedeń. Ambasada rosyjska zwróciła się do austriackiego ministerjum spraw wewnętrznych z żądaniem niezwłocznego zbadania zajścia iwowskiego i ukarania winowajców, przyczem ambasada zwróciła uwagę na nieprzedstawienie odpowiednich kroków przez potencję. Ministerjum przyrzekło zbadać rzecz i zawiadomić o wynikach.

Ambasada poleciła konsulatu w Iwowskiemu, aby poczynił oświadczenie analogiczne władzom miejscowym.

Konsul iwowski donosi, że jeden z mieszkanycy osady został pojony.

Ustawa polsko-rusińska.

Wiedeń, 12 (12). W kole polskiem panuje przekonanie, że wobec wygórowanych żądań i zbyt wielkiej rozbieżności zdań, układy polsko-rusińskie, celem przeprowadzenia zgody, choćby w zasadniczych kłku punktach, należy uważać za rozbitę, a przynajmniej, tymczasem niemożliwe do dalszego prowadzenia.

Wybuch na krążowniku.

Portsmouth, 12 (12) — Skutkiem wybuchu nafty na stojącym krążowniku „Orion” porażonych zostało jeden oficer i 15 żołnierzy.

O paszporty dla żydów amer.

Waszyngton, 12 (12). Komisja do spraw zagranicznych Izby przedstawicielskiej jednogłośnie przyjęła rezolucję Szwajcra domagającą się bezwzględnego zniesienia traktatu z Rosją z r. 1832 wobec odmowy rządu rosyjskiego co do uznania paszportów amerykańskich, wydanych żydom.

Lawikanie w Persji.

Aschabad. Stan rzeczy w Chorosanie skutkiem beczynności władzy znacznie się w ostatnich dniach pogorszył. Rabunki na wszystkich drogach znacznie się zwiększyły.

W Meszedzie wykryto szkodliwą agitację licznych wychodźców kaukaskich bez paszportów, pobudzających razem z rewolucjonistami ludność przeciw cudzoziemcom. Szczególnie energicznie agituje Agazade, który urządził w głównym meczecie zebranie, wzywając otwarcie ludność do walki z niewiernymi, przyczem rozdawano karabiny rządowe. Formowany był komitet tajny dla zorganizowania napadów na instytucje rosyjskie i poddanych rosyjskich.

Dżuifa. Z Choi wysłano pół rotę strzelców do Sałmasu dla ochrony drogi do Urmji. Zaczęto wysyłać karawanów. Połączenie Dżuifa-Urmja zostało przywrócone.

Tramwaj w rzece.

Porto, 12 (12) — Do rzeki Duero wpadł tramwaj, przyczem straciło życie 16 osób, porażonych zostało 89.

Uspodobienie oficerów.

Paryż, 12 grudnia. Francuski minister wojny, Messimy, zwrócił się do wszystkich prefektów Francji, z żądaniem, aby mu dwa razy do roku przysyłałi sekretne sprawozdanie, charakteryzujące usposobienia i uczucia polityczne oficerów armiji, będących na służbie w okręgach, podległych prefektom.

Ucieczka rządu.

Rio de Janeiro, 12 grudnia. Członkowie rządu stanu Pernambuco tajemnie opuścili gmach rządowy i ukryli się niewiadomo gdzie.

Na opłatek dla ubożich

złożyli w redakcji „Kurjera”
Redakcja „N. K. Ł.” — 10 rb.
P. Sitowski urzędnik magistratu, ubranko dla dzieci.

OFIARY

Zamiast upominku w dniu rocznicy srebrnego wesela p. p. Maurycostwa Gliksmann złożyli na „Niedolę Dziecięcą” p.p. Simonowie Kohn 20 rb. p.p. Samuelowie Fride 25 rb.
Za powyższe ofiary zarząd serdecznie dziękuje.

Loterja.

Warszawa 13 grudnia.
Dziś w czwartym dniu ciągnięcia V klasy 197 loterji Królestwa Polskiego padły następujące wygrane:

- 4,000 na rb. 20724
- 2,000 na rb. 960, 10453, 12585, 12938
- 1,000 nr. rb. 2516, 5092, 7139, 8570, 22049
- 500 nr. rb. 1830, 1969, 1983, 2380, 4567, 9218, 13238, 14531, 19003, 19110, 2166
- 200 nr. rb. 1046, 2764, 3081, 3684, 4033, 6183, 7277, 8108, 9344, 12163, 14677, 14804, 15159, 19863, 20075, 20866, 23449.

Stawki z trzeciego dnia ciągnięcia:

- Po rubli 80 wygrały №**
- 39 53 6 166 142 56 80 84 93 97 366 412
 - 76 521 57 621 59 94 752 69 80 852 942 52 55
 - 92 95
 - 1066 88 90 93 135 93 213 53 301 72 404
 - 1450 72 553 65 66 84 81 637 61 729 817 36 74
 - 938 72
 - 2058 60 72 88 112 24 88 95 259 70 83
 - 93 329 68 402 512 44 628 55 82 92 7 22 97 2842
 - 64
 - 3049 209 23 35 41 48 318 47 96 402 10
 - 70 83542 618 77 81 713 31 41 61 81 887 937
 - 43 93
 - 4000 24 48 91 95 118 84 38 96 216 4269
 - 99 413 14 23 583 88 631 55 711 91 802 43 917
 - 22 23 76
 - 5011 64 81 109 15 31 43 71 214 31 69 74
 - 37 328 86 402 12 45 72 94 545 5559 628 52 709
 - 22 48 801 15 25 56 983
 - 6027 62 72 81 135 97 246 74 89 362 74
 - 80 425 33 48 511 22 625 34 44 62 727 33 841
 - 921 27 39 6951 79
 - 7012 50 67 79 99 256 61 306 11 34 475
 - 77 519 32 45 79 636 72 75 707 28 841 70 909
 - 33 44 65 90 93
 - 8002 12 51 109 30 35 54 8168 222 332 57
 - 94 861 534 37 59 97 662 68 82 724 56 846 68
 - 903 71 96
 - 9039 81 122 24 35 39 60 70 98 212 23 49
 - 62 93 329 52 82 9447 56 58 506 23 619 59 79
 - 716 814 42 41 78 909 48 62 88
 - 10068 240 92 98 311 70 86 409 37 72 508
 - 34 45 72 92 623 48 93 722 23 84 10946 62
 - 11010 22 119 221 45 77 305 65 77 84 404
 - 548 78 90 652 730 93 98 967
 - 12004 13 150 55 95 99 217 43 72 307 14
 - 65 67 71 73 481 632 2633 49 67 72 746 96 807
 - 21 84 933 44 51 55 64 68 80
 - 13170 99 224 35 92 316 44 57 66 69 410
 - 49 58 61 69 79 93 505 45 73 670 74 13707 20
 - 31 60 88 95 96 854 67 91 901 33 58 70 81
 - 14009 66 104 61 76 93 204 58 63 329430
 - 79 508 608 50 55 721 70 75 76 83 820 47 14863
 - 73 911 84
 - 15000 2 4 9 15 36 40 129 200 7 22 808 5
 - 301 11 23 36 69 98 423 544 78 660 726 58 78
 - 800 15 55 931 56 79
 - 16008 37 16038 93 135 255 52 269 431 43
 - 48 77 92 565 81 613 51 53 89 761 13 48 84 77
 - 894 913 13 31
 - 17009 46 62 74 81 167 285 366 484 69
 - 84 491 17488 517 38 49 69 80 646 700 9 20 30
 - 817 40 80 900 16 27

18010	51	143	61	83	246	86	97	356	70	418
44	74	89	96	508	87	99	687	709	26	12741
42	83	89	854	55	62	95	906	7	46	90
19019	24	53	107	61	70	211	21	29	35	60
66	312	33	62	72	89	455	581	650	723	69
809	76	970	74	20000	22	25	43	79	134	42
308	54	74	400	6	21	51	556	87	617	49
50	67	82	753	85	813	71	78	942	54	76
90	21027	42	67	72	162	74	77	84	21197	241
334	64	98	428	70	88	555	639	77	714	819
58	82	927	74	22024	43	129	57	265	78	325
417	29	649	706	45	50	75	77	90	813	68
926	64	23086	23195	231	38	310	24	33	48	66
491										

50	1/2	m.	Warszawy	95,55	94,55	94,70
41	1/2	m.	Warszawy	90,65	89,65	90,20
50	1/2	m.	Warszawy	92,--	--	--
41	1/2	m.	Warszawy	87,50	--	--
41	1/2	m.	Warszawy	91,50	--	--
Przekazy:				Monety:		
na Berliń				46,25	Marki (w gotówce)	
Londyń				9,47	Korony	
Paryż				37,45	Franki	
Wiedeń				39,40	--	

Giełda warszawska

Warszawa d. 12 grudnia.

		Zadano	Pisc.	Trans
Papiry Państw.				
5%	Renta	93,--	92 25	--
3%	Poż. Wew. 1905 r.	101,50	102 50	--
4%	" 1908 r.	103,50	102 50	--
6%	" Zew. 1906 r.	103,25	102 25	--
5 1/2%	" Prem. 1 Em.	471,--	462,--	--
5 1/2%	" " 11 Em.	363,--	353,--	--
5 1/2%	" Szlacc.	325,--	315,--	--
Listy Zastawne:				
4 1/2%	Ziemskie	91,--	90,--	90,50
4%	"	95,50	--	--

Do wynajęcia

od 1/14 lipca 1912 r. dwa sklepy trzy pokoje i kuchnia razem lub pojedynczo. Przytem są piwnice obory i t. p. Wiadomość ul. Karola 1 u stróża domu. 835-4

Miljony osób uzdrowionych!
Powagi lekarskie uznały i orzekły, że **Mydło „HERBA”** D-ra Obermeyera (z siostrą miłosierdzia) jest jedynym najpewniejszym i bezwzględnie skutecznym środkiem, usuwającym przysoczenia, łupież, wagner, łuska i krosty, swędzenie i wszelkie nieczystości skóry. Miljony kawałków w użyciu. Tysiące podziękowań od wdzięcznych chorych i lekarzy. — Kto chce się skutecznie wyleczyć, niech żąda tylko mydła „HERBA” z marką siostra miłosierdzia na każdym kawałku, gdyż wszelkie inne — bezwartościowe fałszyfikaty. Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumeriach. 1204 12 1

Największy wybór **Instrumentów muzycznych, gramofonów i płyt** oraz pełny asortyment **NUT** wszelkiego rodzaju. ZNAJDUJE SIĘ W SKŁADZIE: **J. M. KAMIENIECKIEGO** 90. Piotrkowska 90.

Teatr Popularny Konstantynowska 16. W PIĄTEK DNIA 15 GRUDNIA **Koniec Mesjasza** (Sabbata C-wi). Dramat w 5-ciu aktach, przez Jerzego Żuławskiego. Bilety po cenach niższych do połowy nabywać można codziennie od 10-ej do 1-ej i od 4 do 8-ej wieczorem w cukierni Kómora Dzielna róg Wschodu do dnia przedstaw. do g. 1-ej poł., od 5-ej w kasie teatru po cenach normalnych. 887-2

Lyrk A. Devigné. Dziś, dn. 18 grudnia r. b. **MONSTRE PRZEDSTAWIENIE** Przyjmuje udział cała trupa, Corps-de-Balet i nowi debiutanci. Występ znakomitego angielskiego **Kapitana DJERI CLARKA** ze swą grupą **SŁONI-OLBRZYMOW** Występ wszechświatowo znanych artystów **Troupe Banolla** latający ludzie. Wielka pantomina w 8 obrazach **Skating-Rink** w Cyrku czyli **Karnawał w Lodowatym Królestwie** Na zakończenie: **APOTEOZA**. ANONS: W Niedzielę dwa przedstawienia, dzienne: o godz. 3-ej, wieczornym: o godz. 8 i pół. Szczegóły w programach.

Najlepsze i najpraktyczniejsze

PATHEFONY

ponieważ grają bez igieł, wieczną kulką szafirową głośno, czysto i naturalnie.

Najnowsze modele na rok 1911. 540-12-1

Najbogatszy repertuar płyt polskich i zag.

Najnowsze operetki

Specjalny Skład Pathéfonów
Łódź, Piotrkowska **№ 17** 1e piętro.

Główny przedstawiciel

ADAM KLIMKIEWICZ

Warszawa, Wierzbowa 8.

UWAGA! UWAGA!

№ 91

Kioszek petersburskie najnowszych fa-sonów, Obuwie filcowe i skórkowe wyrobu Petersb. T-wa Mech. Dywany, Chodniki linoleumowe, Obrusy i lastry ceratowe, artykuły po- drótne, zabawki oraz wszelkie wyroby gumowe

poleca w wielkim wyborze **J. Baumgarten** Piotrkowska 91

Ceny niebywale niskie!!! Towar wyborowy!!!
Wszelkie roboty linoleumowe wykonywa akuratanie i najtaniej!!!

The „ELITE” Skating palace

ŚREDNIA № 42.

Seans I.

Seans II-gi.

Seans III-ci.

Od g. 10 rano do 1-szej po południu. Wejście 10 k. Używanie toru 30 kopiejek.

Od 3 i pół po południu do 6 i pół wieczorem.

Od 8 do 11 wieczorem.

Wejście za seans 2 lub 3-ci 25 kop. Używanie toru 50 kop.

Uczniowie i dzieci płać za wejście 20 kop. Używanie toru 30 kop.

Abonament na 12 razy 7 rb. 20 kop.

18 9 35
24 11 80

Nauka jazdy 20 minut 40 kop.

Kaukaz i Merkury

Towarzystwo Żeglugi Parowej a Wołdze i Morzu Kaspijskiem

honor zawiadomic swoich Szanownych Klientów, że rząd Łódzkiej Agentury Towarzystwa, w miejsce J. LWOWA, czasowo powierzony został Rewizorowi

W. Litmanowiczowi.

Kantor mieści się przy ulicy Mikołajewskiej № 26.

G a t e r

do rżnięcia drzewa ramy 14 do 20 cali maszyny do wyrobu cementówek, kupi Zakładów Przemysłowych I. Hempła, poczta gub. Kielecka. 3 1

Kurlandka

która ukończyła wyższe kursy pedagogiczne w Szwajcarii w językach: niemieckim i francuskim, udziela lekcji języków i korespondencji za umiarkowanym wynagrodzeniem. Gwarantuje za skutek. 824-3-1

Dr. M. Papierny

Akuszerek i specjalista chorób kobiecych.

Przyjmuje do 11 rano i od 4 i pół do 6 i pół po południu.

Ulica Południowa 23
Telefonu № 16.86 2640

Zhiotymina

Aptekarza J. Humblet

Zatw. przez Urząd Lekarski Petersburski za № 6816, Zalecany przez pp. Lekarzy z niezawodnym skutkiem jako środek znakomity w przypadkach chorób dróg oddechowych, jak: katar krtani, katar oskrzeli, katar płuca, koklusz, kaszel. Pobudza iaknienie, wzmacnia organy trawienia, a temsamem przyczynia się do ogólnego polepszenia stanu chorego.

Sposób użycia przy każdym flak. Sprzedaż u wyłączn. przedstaw. na Ces. i Kr. Pol. S. M. Goldberga, Warszawa, Rymarska 6, oraz w aptekach i składach aptecznych.

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych

D-rów L. Falka, Z. Golca, M. Jelnickiego
ulica Wólczańska 36

Ogólne i pojedyncze oboje dla chorych od 2-5 rb., ambulatorjum dla niezamożnych, 60 kop.

Leczenie promieniami Roentgena, lampą Finse- na i Kromayera i prądami o wysokim napięciu (arson- walizacja). Badanie krwi i mamek na syfilis.

Godziny przyjęć: od 8-9 rano, od 11 i pół do 1 i pół w poł. i od 7-8, w niedziele i święta od godz. 9-10 i od 12 i pół do 1 i pół po południu Kobiety chore na choroby skórne i weneryczne przyjmuje p-ni Dr. Zand-Tennen- baum w poniedziałki, środy i piątki od 5 i pół do 6 i pół 145-0-1

Teatr „URANIA”

PROGRAM od 1 do 15 Grudnia r. b.
NADZWYCZAJNY PROGRAM.

Stepnoj
Rosyjski humorysta i wirtuoz na Olbrzymie-Harmonium.

Fely-Poly-Trio
Znakomity muzyczny akt.

The Two Collard
Znał gladiatorzy oraz Pozy Plastyoz.

Kitty and Morris
Zdumiewający angielski duet.

Wojciech Wróblewski
Polski monologista.

Mille J. Tuczynska
Śpiewaczka liryczna polskich pieśni.

5 Doro 5
Prawdziwi węgierscy cyganie
Śpiew i tańce narodowe.

Mac Morris
Excentryk z swoim Aeroplanem.

Les morow's
Najsilniejszy ekwilibrysta na świecie.

The Eugenes
Zonglerzy.

URANIA-BIO zmiana obrazów.

Dr. REJT

Średnia 5, powrócił.

Sp.: Choroby skórne, weneryczne, kosmetyka lekarska. Leczenie Syphilisu Salvarsanem „ER- LICH-HATA 606” (interven). Leczenie elektrycznością (elektro- ryzem) i masażem wibracyjnym. Dla pań osobna poczekalnia. Godziny przyjęć: od 8-1 rano i od 4-4 wiecz. W niedziele i święta 9-2 po

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11.

Syphilia, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych. Przyjmuje od 8-1 rano i od 5-8 wiecz. dla pań od 4-5 po południu. 7113-0

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, włosów, (kos- metyka) weneryczne, moczopię- we i niemocy pęciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich- Hata 606”

ulica POŁUDNIOWA № 2,
Przyjmuje chorych od 8-1 rano i od 4-9 po poł., panie od 5-6 po poł 8674 0 9

Fotel składany
bardzo lekki
i wygodny z kółkami
na gumach, dla chorego
do sprzedania. Piotrkowska 209 m. 6 II p. front

SPECJALISTA
Chorób skórnych, wenerycznych i niemocy pęciowej
Dr. LEWKOWICZ
powrócił
Przy syphilisie stosowanie prep „606”
Leczenie elektrycznością i masa- żem wibracyjnym.
Zachodnia № 38
od 9-1 i od 6-8 dla pań od 5-6 w niedziele od 9 do 3. r. 1109 1 0

Dr. Feliks Skusiewicz
Andrzeja 13.
Choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe.
Przyjmuje: od 9-11 g. rano 4-8 g. popoł. W niedziele święta od 10-1 g. rano. Telef. 26-26.

Dr. med. W. KOTZIN
ul. Piotrkowska 71.
Choroby serca i płuc
przyjmuje od 10-11, od 4-6 po poł. Telefon nr. 21-19. 2388 10 1

Specjalista chorób włosów, skór- nych (piegi i pryszczki na twarzy etc.) i wenerycznych (syphilia)

Dr. S. Sznitkind

ul. Średnia nr. 2.

Leczenie elektrycznością i masa- żem.
Przyjmuje od 8-2 po poł. i od 4 do 9 wiecz., dla dam od 4-5 po poł. 2186 201

Dr. Litmanowicz

Krótką 12.

Choroby dróg moczowych (pęcherza i nerek)
Cystoskopia i zgłębnikowanie moczowodów.
Godz. przyjęć: od 8-10 i 4-7

Dr. E. Szyldkret

Akuszerya i choroby kobiece.

Zachodnia 36 m. 7 także wejście z Piotrkowskiej 3 (Hotel Polski)
Godz. przyj. 10¹/₂-12 rano i 4¹/₂-7 po

Dr. Rabinowicz

CHOROBY GARDEŁA, NOSA, i USZU.
3. ZIELONA 3.

Dr. med. Leyberg

Choroby skóry, weneryczne i moczopięciowe
0-1, 6-8. Dla pań 5-6 poczekalnia oddzielna.
Krótką 5. Telefon 26-50.

Stan Rachunków Drugiego Łódzkiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu

na dzień 30 Listopada 1911.

STAN CZYNNY.

STAN BIERNY.

Kasa — — — — —	80,855 02
Rachunek przekazowy w instytucjach kredytowych —	95,578 52
10-cio proc. wniosek członkowski w Banku Centralnym, Tow. Wzajemne Kred. — — — —	500 —
Papiery publiczne — — — — —	7,182 22
Weksle skupione, conajmniej z dwoma podpisami —	2,426,832 80
Weksle protestowane (z tego do dn. 10/12 wpłynęło Rb. 7,147 60 — — — — —)	48,444 35
Pożyczki na zastaw papierów publicznych — —	491 46
Rachunki specjalne członków zabezpieczone papier. publiczn. — — — — —	37,940 —
Korespondencje: Loro 363262 07	
Nostro 35402,65	398,664 72
Urządzenie biura — — — — —	5,598 47
Koszty, podlegające zwrotowi — — — — —	15,936 94
Koszty handlowe — — — — —	41,151 20
Procenty i prowizja zapłacone — — — — —	132,637 15
Koszty organizacji — — — — —	1,936 21
Zaliczki na dokumenty przyjęte do realizacji —	17,772 62
Trafy i monety zagraniczne — — — — —	
	3,311,521 08

Kapitał obrotowy: 10 proc. wnioski 847 członków z odpowiedzialnością na Rb. 3,572,500 —	357,250 —
Kapitał zapasowy — — — — —	6,295 39
Fundusz rezerwy członków — — — — —	9,759 78
Wkłady — — — — —	916,432 22
Redyskonto — — — — —	1,093,720 47
Rachunek specjalny Tow. zabezpieczony weksłami: Korespondencje: Loro 497,775,66	61,268 75
Nostro 33,120,55	530,896 21
Przekazy nieopłacone — — — — —	10,336 44
Procenty niepodniesione — — — — —	1881 72
Wnioski członków podlegające wydaniu — —	842 86
Podatki skarbowe — — — — —	902 99
Sumy przechodnie — — — — —	77,481 11
Procenty i prowizja pobrane — — — — —	240,989 08
Dywidenda niepodniesiona — — — — —	3,140 68
Zwrot strat odpisanych — — — — —	428 88
	3,311,521 08

Weksle do inkasa Rb. 87,775,97



Nasze STALE ceny zimowe na BRYKIETY

są:

na wagę — od 1 Listopada:

rb. 1.35 za markę H. W. za korzec

„ 1.40 za markę C. W. na placu

na sztuki — jak dotychczas t. j.:

rb. 1.50 za markę H. W. za 100 sztuk

„ 1.60 za markę C. W. z dostawą do kuchni

Skład węgla

i drzewa p. f.

„DRZEWO”

Przejazd 21 i 80a. Tel. 17-09 i 28-60.

Na Gwiazdkę

Polecam Sz. Publiczności mój bogaty wybór

Galanterji drzewnej

zegary stojące, stoliki do kart, szafeczki do cygar, ekrany, słupki, ramy, jakoteż gobeliny, obrazy, figury po nader przystępnych cenach

D. Hendeles

Piotrkowska 23, piętro z frontu

844 3 1

Zakład Fryzjerski
SALON DAMSKI I MĘSKI.
Przyjmuję się wszelkie roboty w zakresie fryzjerstwa i perukarstwa wchodzącej, orsz. Manicure, Polecamy duży wybór loków, postępcze i warstwy po bardzo niskich cenach.

Bia Staryńscy
Piotrkowska 47.
Telefon 23 02. 843-5-1

Ogłoszenia drobne:

Zubardzkie Tow. A.A.A. Wzajemnego kredytu Aleksandrowska 6, załatwia wszelkie bankowe operacje i płaci od lokacji 6% Biuro otwarte od 9—3. Poniedziałki i czwartki biuro otwarte od 6 do 8 wecz. 1508—8—1

Chłopiec lat 16—18 potrzebny do warsztatu. Benedykta 32 w małej oficynie. Zgłosić się od 9 do 12 rano. 804—2—1

Do wynajęcia od 1 stycznia jeden mały sklep Długa 3 jeden duży sklep i 2 pokoje z kuchnią Szkolna 5 Wiadomość Długa 4, u administratora. 828—3—1

Do wynajęcia od 1 stycznia 2 i 1 pokój z kuchnią na 4 piętrze Działna 36. Wiadomość u stróża. 791—3—1

Ekspedientka sklepowa samodzielna b. zdolna w wieku do lat 30 z dobrej rodziny i bardzo dobrymi referencjami potrzebna do sklepu perfumeryjnego kaucja pożądana. Wiadomość Piotrkowska 69 od 12—2 805—2—1

Fortepian w dobrym stanie, do sprzedania, Dzielna 31 m. 9.

Gramofon koncertowy mało używany, 21 płyt dubletowych i 8 pojedynczych sprzedam za bezcen ul. Widzewska 94 m. 51 III piętro. 840—2—1

Jest cegła do sprzedania z rozbranej fabryki bardzo tanio: w fabryce Luriego, ul. Średnia 81. Wiadomość na miejscu B. Rudzki. 558—14—1

Mebel z 5-ciu pokoiów sprzedam częściowo bardzo tanio kredens piękny ozdobny, stół, krzesła, otomane z lustrem, szafy, bielizniarkę lustrzaną, łóżka z materacami, tualetę, umywalnię, tremo duże, biurko, bibliotekę, garnitur pluszowy, drugi jedwabiem kryty, słupy, stołeczki, obrazy, różne drobiazgi. Piotrkowska 223 m. 2. 832—5—1

Maszynę bębnową i krawiec-ką za 19 rb. sprzedam tanio Złota 3 m. 47. 701—6—1

Miód gwarantowanej dobroci funt 28 kop. Oraz wina w wyborowych gatunkach, pierniki orzechy, bakalie poleca skład w ul. Średnia 10. 813—3—1

Młoda panna ze świadectwami z ukończenia pensji i 6 cio kl. i kursów handl. p. I. Mantinbanda poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe oferty pod „Poszukująca” proszę składać w adm. „Kuriera”. 817—8—1

Paniątka inteligentna pracująca po za domem poszukuje pomieszczenia przy przywoitej chrześcijańskiej rodzinie Oferty „Promień” Piotrkowska 81. 838—2—1

Przybył się ptes, wyżeł, zółty, ołsi; tapy i koniec ogona biały. Do odebrania Franciszkańska 42 m. 5. 826—3—1

Poszukuję posady rządcy domu za małym wynagrodzeniem ale z pełnieniem poprzedniego obowiązku. Wiadomość w adm. „Kuriera”. 825—3—1

Potrzebni bieterzy do teatru „Kassandra” ul. Aleksandrowska 37. Wiadomość codziennie od godz. 1—2 ul. Wólczańska 67 m. 7. 830—2—1

Przyjmę na mieszkanie dwie inteligentne panienki z całodziennym utrzymaniem. Wiadomość Średnia 51 m. 14. 833—2—1

Prośny. Zestawiam wszelkie prośby, zażalenia, skargi i t. p. do instytucji sądowych i administracyjnych i przyjmuję weksle protest. do inkasa, również paszporty zagraniczne M. BAUM, ul. Piotrkowska 31.

Przybył się pies, wyżeł, ciemnonobrowy. Odebrać można za zwrotem kosztów ul. Ciemna 94, w sklepie. 795—3

Poszukuje się panienki na mieszkanie do wspólnego pokoju tanio. Wólczańska 61 m. 9.

Potrzebny chłopiec do roznoszenia gazet z kaucją rb. 5 Wiadomość w adm. „Nowego Kur. Łódzkiego”. 818—3—1

Piwiarnia z kuchnią i bilardem w dobrym punkcie z powodu zmiany interesu do sprzedania. Wiadomość w adm. „N. K. Łódzkiego” 788—3—1

Skład papieru, przyborów Froeblovskich obrazów olejnych i szychów jak również zakład oprawy obrazów z powodu wyjazdu tanio do sprzedania zaraz. Oferty w adm. „Kuriera” pod „Stój”. 813—3—1

Stolarze meblowi potrzebni bardzo Aleksandrowska 8 ul. Golca 12, Wiśniewski 814—

Wielki wybór ładnych cennek, duża ilość zdanych do większych lokali i dekoracji Górny Rynek przy kinem grafie „Komet”. 841—

Zaginiona karta od paszportu wydana z fabryki Gama na imię Szymona Scigański 831—

Zaginiony paszport wydany gm. Błonie, pow. łódzkiego, gub. warszawski imię Antoniego Ostrowski 824—

Zaginiona karta od paszportu wydana z fabryki Gama, na imię Stanisława Skiego 834—

Zaginiony paszport, wydany gm. Małkowie, pow. łódzkiego, gub. radomski imię Jana Lizaka. 836—

Złoty sztuczne stare monety, zniszczone złoto, platyna, puje płacę po 15 kop. za Bałuty Zawadzka 31—6 do kału Furmański. 822—

Zaginiony paszport, wydany gm. Krokocica, pow. radzkiego, gub. kaliskiej, imię Józefa Opadeckiego. 796—

Zaginiony paszport, wydany osady Połaniec, pow. domierskiego, gub. radom na imię Borucha Wiktora mowicza. 793—

Zaginiony paszport, wydany m. Łodzi, na imię Stanisława Kamzelskiego, kwit lombard (Zachodnia 31) oraz 20 Łaskawy znalazca raczy zgłosić rzeczy zwrócić Pieprzo (Bałuty). 812—

5 rb. nagrody. W niedzielnym podpalany z skórzany miem na szyi. Łaskawy raczy odprowadzić na ul. 18 m. 4, stróż wskaze.

Umeblowane pokoje z oswieceniem, telefon 21-9 wynajęcia ul. Żelona 1
